

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 25 stycznia).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent p. Michalski otworzył po godzinie 7 wieczorem, zabrał głos p. prof. dr. Radziszewski i przemówił mniej więcej w te słowa:

„Dwudziestopięcioletni okres działalności radzieckiej obchodzi dziś pięciu naszych kolegów. Są nimi: Jakób Beiser, dr. Emil Byk, Aleksander Getritz, Stanisław Markiewicz i Michał Michalski. Ten wielokrotnie powtarzany wybór naszych kolegów świadczy wymownie o zaufaniu, jakie ma do nich lwowskie społeczeństwo. My, jako świadkowie ich pracy, możemy powiedzieć, że należą oni do najgorliwszych między gorliwymi; obowiązki swoje pojmują poważnie i każdy w swym zakresie przyczynia się do wzmożenia naszej autonomii gminnej, owej podstawy samorządu naszego kraju. Biorąc to na wzgląd, sekcja V. uchwaliła jednogłośnie prosić panów, by w imieniu całej Reprezentacji miejskiej wyrażone zostało każdemu z tych panów uznanie na piśmie. Przypuszczam, że bez formalnego głosowania wniosek ten zostanie przyjęty sympatycznie i jednogłośnie”.

Odpowiedzią na te słowa były huczne oklaski.

Z kolei zabrał głos wiceprezydent miasta p. Michalski, a dziękując tak imieniem swoim jak i swoich kolegów-jubilatów za wypowiedziane przez usta p. prof. dr. Radziszewskiego pochlebne słowa, zapewnił, Radę, że jeżeli dane im będzie należeć nadal do składu Reprezentacji miejskiej, zużytkują swe ćwierćwiekowe doświadczenie dla dobra miasta.

R. dr. Loewenstein postawił następnie wniosek, by magistrat zastanowił się nad petycją, wniesioną w listopadzie z. r. przez grono obywateli z ulicy Krzyżowej i sąsiednich w sprawie wybudowania odnogi kolei elektrycznej przez ulice Krzyżową i Bajki do zakładu w Kulparkowie.

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany. Magistrat. ma w tym względzie przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w przeciągu 6 tygodni.

Z porządku dziennego, po powzięciu drugiej uchwały w sprawie wypłaty subwencji na budowę kolei Lwów-Podhajce, oddała Rada dostawę 50.000 kostek do brukowania ulic p. Stankowi z Wiszenki po cenie 52 i 78 hal. a rozwózkę materiałów drogowych p. Darowskiemu.

Sprawę restauracji plebanii św. Piotra i Pawła we Lwowie przekazano ponownie urzędowi budowniczemu, celem przedłożenia dokładnego kosztorysu przebudowy tej plebanii.

Na tem o godz. 8'45 wieczorem zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie, poczem radni udali się powozami na Strzelnicę, gdzie się odbył bankiet na cześć radnych- jubilatów. W bankiecie tym wzięli nadto udział szefowie departamentów magistratu.

W czasie uczyt wzniesiono szereg toastów.

Pierwszy toast wznosił wiceprezydent miasta p. Ciuchciński. Wspomniawszy na wstępie swego przemówienia, że Rada m. Lwowa posiada bardzo piękne tradycje, gdyż zaliczała do swego grona. takich mężów, jak Sommersteinów, Göblów, Hauków, Boimów, Zimorowiczów i innych, z których wielu piastowało urzędy radzieckie przez pół wieku, podniósł następnie że Rada ta stała zawsze na straży przechowanej przez przodków tradycji, wywalczając bronią własną dla miasta zaszczytny przydomek przedmurza chrześcijaństwa. Dziś również Rada pielęgnuje te same ideały,

które ożywiały jej poprzedników i stara się według sił i możliwości służyć miastu. Wielką zasługę w tej pracy przypisać należy przede wszystkim tym, którzy zasiadają w tej Radzie od lat 25, oddając się pracy dla dobra miasta i jego obywateli. Mówca też wznosi toast na ich cześć.

Następnie przemawiali i jubilaci.

Wiceprezydent p. Michalski podziękował zebranych za urządzenie tej uroczystości, poczem wskazując na działalność Rady w ubiegłym ćwierćwieczu i powstałe w tym okresie czasu inwestycje, zapewnił jeszcze raz obecnych, iż w działalności swej kierowali się jubilaci zawsze względami na dobro miasta.

R. dr. Byk toastował w dalszym ciągu na cześć Rady miejskiej, radny Getritz na cześć patryarchy Rady, i obywatela honorowego m. Lwowa, prof. dr. Radziszewskiego i radny Markiewicz na pomyślność nadchodzących wyborów i wyborców.

Po przemówieniu ostatniego z Jubilatów r. Beisera, który wniósł toast na pomyślność dalszego rozwoju miasta i cześć wyborców, zakończył szereg toastów radny prof. dr. Ciesielski staropolskiem "Kochajmy się".

W czasie uczty nadeszły liczne telegramy i pisma z życzeniami dla jubilatów. Między innymi nadeszli telegramy: JE. P. Minister dr. Pięta, dr. Małachowski, prof. dr. Roszkowski, prof. dr. Głębiński, dr. Dulęba, Aleksander Miłski, Makusz, Fr. Próchicki, Aleksander Ilienicki i w. i:

Gazeta Narodowa podaje następującą charakterystykę radnych jubilatów:

„P. Michał Michalski, dziecię Lwowa kochający swoje rodzinne miasto całym sercem, własną pracą zdobywszy sobie, jako właściciel pracowni kowalskiej, niezależne materialne stanowisko, wszedł do Rady z gorącą chęcią służenia sprawie publicznej. Od razu też zwrócił na siebie uwagę gorliwością w pracy i swoim zmysłem orientacyjnym. Rozwinął też żywą działalność i wkrótce me było ważniejszej sprawy miejskiej, w którejby p. Michalski nie był *magna pars*. W roku 1889 powołany został na stanowisko pierwszego delegata, w r. 1896 na stanowisko drugiego, a w r. 1899 pierwszego wiceprezydenta miasta. Popularności jego jest wielka, do czego nie mało przyczyniła się jego uprzejmość i uczynność. Wiadomo, jeśli kto ma jaką „bolączkę” do Rady miejskiej lub magistratu, spieszy przede wszystkim do p. Michalskiego. W życiu mieszczaństwa lwowskiego bierze żywy udział. Jako prezes długoletni Towarzystwa strzeleckiego jest obecnie widomą głową tego mieszczaństwa. Reprezentuje je też wybornie. Lubi występować w stroju narodowym, który najlepiej jego postawie, jego głowie o prawdziwie słowiańskim, otwartym i szczerym wyrazie twarzy, odpowiada. Nie można też pominąć udziału p. Michalskiego w pracach Sejmu, którego członkiem, jako poseł miasta Lwowa jest od lat kilkunastu.

P. Jakób Beiser, aptekarz z zawodu należy do tych radnych, którzy na posiedzeniach plenarnych rzadko przemawiają, za to bardzo pilnie i gorliwie pracują w sekcjach i komisjach. Komisje: targowa, sanitarna, wodociągowa dały mu też niejednokrotnie sposobność do okazania znajomości stosunków miejskich i do przysłużenia się sprawie publicznej. Od samego początku należy też do grona delegatów Rady. P. Beiser jest też bardzo pracowitym członkiem Zboru izraelickiego i lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Dr. Emil Byk rozpoczął swą działalność w Radzie miejskiej jako członek Sekcji V., organizacyjnej. Wnet jednak poznano jego wybitne zdolności finansowe i powołano go w roku 1883 do sekcji finansowej, w której do dziś pracuje. - Że sława jego, jako dobrego finansisty miała słuszne podstawy, dowodzi fakt, iż przez lat 11, bo od 1888 do 1899, był generalnym sprawozdawcą budżetowym. Interesy gminy zastępował też gorliwie w Radzie państwa, za co Rada miejska wyraziła

mu dwukrotnie uznanie. Dr. Byk, choć nielubiony i zwalczany przez syonistów, jest wśród szerokich warstw żydowskich bardzo popularny, tem więcej, że jest prezesem Zboru izraelickiego. Z działalności na innych polach zaznaczyć należy, że jest wiceprezydentem Izby adwokackiej i posłem do Rady państwa z miast Brodów i Złoczowa.

P. Aleksander Getritz, osobistość znana we Lwowie, mieszczanin typowy. Przez cały okres dwudziestopięciolecia był i jest gorliwym członkiem sekcji organizacyjnej i szkolnej. Należy do obozu „strzelnicy”, której jest wybitnym członkiem. Zasiada ponadto w całym szeregu instytucji i Towarzystw i jest przewodniczącym lwowskiej Izby rękodzielniczej i prezesem „Skały”.

Ostatnim według alfabetu jest wśród radnych jubilatów p. Stanisław Markiewicz, kupiec znany ogólnie. Zapytany niedawno o swą działalność w Radzie miejskiej, odpowiedział p. Markiewicz z widowym żalem, że o działalności tej chyba tyle może powiedzieć, iż mu się nie udało nic ze swych zamiarów i projektów przeprowadzić. Pesymizm ten jednak p. Markiewicza jest stanowczo przesadzony. Prawda, że wiele jego projektów w sprawie zorganizowania dobroczynności publicznej, mimo, iż były bardzo pożyteczne i mimo, że były wzorem dla innych miast, które - jak n. p. Kraków - już je u siebie w życie wprowadziły, u nas zostały na papierze, mimo to zasługi p. Markiewicza i plony jego działalności na polu dobroczynności są bardzo znaczne. A trzeba wiedzieć, że dobroczynność publiczna i jej reorganizacja - to specjalność p. Markiewicza, jako radnego. Od samego początku, od kiedy w Radzie zasiada, sprawy tego rodzaju mają w nim jak najgorliwszego opiekuna. Miejski zakład sierót, przytulisko brata Alberta, herbaciarnie i tanie kuchnie ludowe, dalej Towarzystwo miłosierdzia itd. itd., oto główny teren pracy p. Markiewicza”.

Wyróżnienia i pisownia – zachowane w oryginale